

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie,
9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 234.

Numer 102.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 2 maja 1929 r.

Rok XXIII.

Protest przeciw oburzającym zajściom w Opolu.

Młodzież akademicka przed poselstwem niemieckim w Warszawie.

Warszawa, 1. 5. (tel. wł.) Wczoraj po południu młodzież akademicka politechniki i uniwersytetu urządziła dwa wiece, celem zaprotestowania przeciw napaści w Opolu. Na wiecu zgromadziły się tysiące studentów. W politechnice przemawiał rektor Świętosławski, podkreślając barbarzyństwo niemieckie. Po uchwaleniu rezolucji utworzyły się protestacyjne pochody, które później połączyły się z sobą. Pochód przeszedł przed pałacem rady ministrów i zamkiem. Niesiono transparenty z napisami: **Żądamy ukarania opryszków, Hańba bandytom w Opolu itd.** Młodzież usiłowała dostać się przed poselstwo niemieckie na ulicy Pięknej, lecz silne oddziały policji zamknęły wyłoty ulic.

Warszawa, 1. 5. (tel. wł.) Zjazd dyrektorów teatrów polskich wysłał do dyrekcji Opery w Katowicach telegram z wyrazami oburzenia z powodu bandyckiej napaści w Opolu. Telegram podpisali: Słowiński, Szvifman, Gorczyński, Zaremba, Czapelński.

Przebieg awantur w Opolu.

„Dziennik Bydgoski“ był pierwszym z pism na prowincji, które już w poniedziałek rano otrzymało wiadomość o napaści palkarzy niemieckich na artystów i ludność polską w Opolu.

Świadkowie podają nam teraz dokładny przebieg zajść, które **shańbily imię niemieckie** nie poraz pierwszy. (Przypominamy krwawą masakrę zespołu artystycznego Tomasza Działosza w Biskupcu na Warmji w 1920 r., gdzie **nożami pożgano artystki polskie** Welsową, Hermanową i Rapacką i zdemolowano lokal i scenę Domu Polskiego).

Co opowiadają artyści teatru polskiego z Katowic.

Już przy przyjeździe do Opola ulice, którymi zespół przechodził z dworca do teatru, mieszczonego się w ratuszu, były wypełnione publicznością niemiecką, która zajęła nieprzychylnie stanowisko wobec gości. Na godzinę przed przedstawieniem ustawiły się przed ratuszem gromadki nacjonalistów, którzy

przeprowadzali formalną kontrolę ludzi, idących do teatru, odgrajając się, że się z nimi porachują.

W sali teatru znalazło się kilkudziesięciu awanturników, którzy z galerji rzucali cuchnące bomby.

Przed teatrem tłum nacjonalistów wznosił coraz bardziej. Po aresztowaniu demonstrantów w teatrze przedstawienie „Halki“ dobiegło końca, lecz na wychodzącą publiczność rzucił się tłum nacjonalistów, **krzycząc i bijąc; nie oszczędzając nawet kobiet.**

Policja wkroczyła, aresztując podżegaczy, lecz na żądanie tłumy wypuszczono paru aresztowanych, których tłum wyniósł na rękach. Artyści polscy przeczekali aż się przed teatrem uspokoiło i bocznymi drzwiami wyszły małymi grupkami, poczem bocznymi ulicami udali się na dworzec. Po drodze słono ich słownie, a reżyserowi Sępni-

katowice, 1. 5. (tel. wł.) W sali teatru miejskiego w Katowicach odbył się manifestacyjny wiec protestacyjny, urządzony przez Z. O. K. Z. Uczestnicy przedstawienia w Opolu zasiadli na scenie. Przemówienie wygłosił prezes miejscowego związku artystów scen polskich, który przedstawił przebieg zajść, następnie dyrektor Z. O. K. Z. odczytał rezolucję, którą jednomyślnie przyjęto. Zawiązał się pochód, który ruszył przed województwo. Rezolucję wręczono wojewodzie, który wygłosił dłuższe przemówienie, wzywając do zachowania spokoju.

Katowice, 1. 5. (tel. wł.) Dyrekcja teatru otrzymała z kliniki, gdzie przewieziono poturbowanych w Opolu artystów wiadomość, iż członek chóru Miszczyk, który nadwyrężył nerki, będzie musiał zostać w szpitalu przez dwa tygodnie, członek chóru Koerman, któremu złamano kość ramieniową, będzie musiał leczyć się około 2 miesięcy.

skiemu wyrwano z ręki bukiet i potargawszy, rzucono na ziemię. Przed dworcem stały tłumy nacjonalistów, które doszczętnie zapelniały przejście, prowadzące na peron.

Przechodzący zespół operowy zaczęto lżyć, płuć na niego, bić pięściami i laskami oraz kopać,

dopiero kolejarze rzucili się na pomoc i zaślaniai Polaków. Na peronie okazało się, że cały zespół był pobity więcej lub mniej ciężko i opluty i tak:

Członek orkiestry **Hohermann** odniósł złamanie kości ramieniowej, kontuzję głowy, kolana i lewej dłoni, lekarz w Katowicach odesłał go do szpitala.

Członek chóru pani **Pichłowa** dostała z pobicia **wstrząsu nerwowego** tak, że sanitariusz niemiecki musiał jechać z nią w pociągu przez dwie stacje i robić zastrzyki.

Jest poważnie chory członek baletu **Miszczyk**, pobity twardem narzędziem po plecach ma uszkodzone z pobicia nerki.

Dyrektor opery **Zuna** ciężko pobity laską i opluty, żona jego również pobita.

Inspektor sceny **Fritsch** pobity po głowie twardem narzędziem, ma ranę koło oka.

Reżyser **Sępniwski** uderzony dwukrotnie pięścią w twarz miał zakrwawioną wewnątrz wargę, zepchnięty ze schodów zleciał głową na dół, poczem został pokopany i pobity pięściami.

Biło bez miłosierdzia także i kobiety.

Pohtuczono instrumenty muzyczne. Nikt z zespołu nie wyszedł bez szwanku.

Okazuje się obecnie, że z zespołu muzycznego, artystycznego i technicznego, który był w Opolu, liczącego 100 osób,

tylko 6 osób wyszło nietkniętych.

Wszyscy inni odnieśli obrażenia, względnie zostali poturbowani przez bestjal-

Sprawozdanie konsula polskiego w Opolu.

Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.) Konsul polski w Opolu p. Malhomme złożył obszerny raport o zajściach w Opolu i odbył dłuższą konferencję z posłem polskim w Berlinie Knollem, przebywającym obecnie w Warszawie. Knoll wyjechał do Berlina zaopatrzonego w instrukcje. Niewątpliwie Niemców opolskich rozjątrzył **fakt niezwykle żywotności żywiołu polskiego na Śląsku Opolskim.** Na przedstawienie „Halki“ przybyła ludność polska z dalekich nawet okolic. Mimo, że sala mieścić może 600 osób, sprzedano 800 biletów.

Kruk krukowi oka nie wykole.

Lukashek usprawiedliwia policję polską.

Opole, 30. 4. (AW.) Wydany wczoraj urzędowy komunikat prezydium policji w Opolu stwierdza, że **policja dworcowa była za słaba by dać należytą ochronę artystom polskim**, wobec czego wynikła bójka na dworcu, zanim przybył większy oddział policji, który **aresztował 12 osób.** Komunikat przyznaje, iż szereg artystów doznał okaleczeń. Artystów konwojowała w drodze powrotnej policja, gdyż zachodziła obawa, że demonstracje powtórzą się na stacjach podczas podróży.

Opole, 30. 4. (AW.) U nadprezydenta rejencji opolskiej Lukaschka odbyła się

Przed napadem na artystów polskich rozrzucono odezwy i ulotki, m. i. jedną wierszowaną zatytułowaną „Oberschleisisches Reiterlied“, zaczynającą się od słów:

Herbei, herbei, zum Tanz herbei,
Die Waffen in die Hand genommen,
Das Schwert zur Zeit, das Ross heraus,
Der Feind ist in das Land gekommen.
Zum Sturm, zum Sturm, die Zügel verhängt
Und gibt dem Ross die Sporen,
Das Gott unsere Sache gnädig lenkt
Rauss, los, sonst sind wir verloren.
Verflucht sei Angst und feiger Graus,
Wer schlappet in dieser Stunde, —
Im Sattel fest, das Schwert zur Brust —
Los auf die polnischen Hunde!

konferencja prasowa w sprawie zajść w Opolu. Nadprezydent wystąpił ostro przeciwko rozpetanej przez nacjonalistów agitacji przeciw zespołowi opery polskiej. Równocześnie podano do wiadomości komunikat oficjalny, o przebiegu zajść. Komunikat stwierdza, iż **policja miała rozkaz niedopuszczania do ekscesów, jednak wobec naporu tłumów nie mogła tego przeprowadzić w zupełności.** Już podczas przedstawienia dwukrotnie usiłowano wderać się na salę i pobić publiczność, nie dopuszczono jednak do tego. Dopiero po przedstawieniu wyłoniła się **sytuacja nie do opanowania.**

Do Ligi Narodów!

Warszawa, 1. 5. (AW.) W związku z bestjaliskim napadem bojówek niemieckich na trupę operową katowicką, który to fakt zresztą nie jest odosobniony, gdyż rok temu podobne wypadki wydarzyły się w **Duisburgu** podczas wystawienia „Króla Rogera“ Szymanowskiego, kiedy **Stahlhelmerowcy demonstrowali przeciwko wystawieniu polskiej sztuki**, dowiadujemy się, iż czynniki rządowe

odniosą się prawdopodobnie w tej sprawie do **Ligi Narodów.**

Dla rozpoczętych się dziś i jutro w Londynie nadających się Komisji Trzech dla spraw mniejszości narodowych z p. Chamberlainem a Quinones de Leonem i baronem Adatcim, zajścia polskie posłużyć powinny za materiał ilustrujący politykę Niemiec wobec mniejszości narodowych.

Polscy robotnicy sezonowi na językach posłów Reichstagu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 1. 5. Na wczorajszym posiedzeniu Reichstagu wywiązała się w związku z dyskusją nad budżetem ministerstwa pracy debata nad sprawą polskich robotników sezonowych w Niemczech. Przedstawiciel partji niemiecko-narodowej zaznaczył, że **ziemia na wschodzie Niemiec coraz bardziej się wyludnia, ponieważ Niemcy nie chcą pracować na roli**, Polacy zaś, napierając na zachód, zapelniając puste miejsca po Niemcach.

Przemówienie to miało na celu propagandę kolonizacji niemieckiej na pograniczu. Drugi mówca, **poseł demokratyczny Lemmer** zarzucił z kolei **wielkim obszarnikom niemieckim faworyzowanie**

sezonowych robotników rolnych-Polaków. Chętni do pracy nie znajdują u obszarników zatrudnienia. Mówca protestował przeciw wnioskowi partji niemiecko-narodowej żądającemu podwyższenia normalnego kontyngentu polskich robotników rolnych. Mogłoby to mieć miejsce tylko wtedy, gdyby w Niemczech nie było bezrobotnych.

Klucz całego zagadnienia polega na tem, że **polscy robotnicy są lepsi i tańsi od niemieckich.** Demokraci zarzucali już kilka razy nacjonalistom odsunięcie patriotyzmu na drugi plan wtedy, gdy chodzi o jankrom o interes. W tym duchu utrzymane też było ostre przemówienie posła Lemmera.

Pierwszy maja w Berlinie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 1. 5. Od wczoraj wieczoru stoi cała berlińska policja mundurowa w ostrem pogotowiu. Na służbie są wszyscy umundurowani policjanci wzmocnieni jeszcze policją kryminalną. W komisariatach umieszczono silne rezerwy, na krańcach miasta gotowe są wszystkie auta transportowe. **Policja chce stłumić w zarodku wszelkie próby pochodów i manifestacji ulicznych.** Na Potsdamer Platz i Alexanderplatz, gdzie komuniści rzekomo mają zamiar demonstrować, stoją lotne placówki policyjne.

Socjalistyczne związki zawodowe obchodzą pierwszy maja w zamkniętych lokalach. **Większość fabryk świętuje.** Tramwaje, autobusy, kolej miejska i kolej podziemna natomiast są czynne.

Prezydent policji wzywa ludność stolicy, aby nie wychodziła niepotrzebnie w dniu 1 maja na ulicę.

W szeregu innych miast, np. w Hamburgu i Monachium, demonstracje na 1 maja są dozwolone. **B.**

Komuniści wyjdą w Berlinie na ulicę, socjaliści zamkną się w czterech ścianach.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 1. 5. Cała prasa tutejsza podkreśla z oburzeniem, że **demonstracje komunistyczne na 1 maja kierowane są z Moskwy.** Komintern polecił partjom komunistycznym środkowej i zachodniej Europy demonstrować bez

względu na zakaz policyjny. Specjalny nacisk kładzie Moskwa na demonstracje w Berlinie. Moskiewska „Prawda”, oficjalny organ partji komunistycznej, **nawołuje komunistów niemieckich do przeciwstawiania się próbom ucisku ze strony rządowej.**

Prasa niemiecka uważa, że jest to nielojalne podburzanie zwłaszcza wobec normalnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Niemcami a Rosją sowiecką. **B.**

Pierwsze próby manifestacji i pierwsze strzały.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 1. 5. Wczoraj wieczorem około godz. 9-tej doszło do pierwszego starcia pomiędzy komunistami a policją w ruchliwej dzielnicy robotniczej Neukölln na Herrmannplatz. **Komuniści zaczęli tworzyć pochód.** Gdy zebrało się **tysiąc osób**, zażądała policja rozejścia się. Na to padły z tłumu wrogie okrzyki i kilka strzałów rewolwerowych. Jeden z policjantów został ranny, drugi, który biegł mu na pomoc dostał z tyłu cios nożem.

Po nadejściu posiłków policja rozproszyła tłum, oddając salwę w powietrze i rozpędzając komunistów pałkami gumowymi. Jednego z przywódców aresztowano.

Podczas prób demonstracji w innych miejscach aresztowano 6 dalszych komunistów. **B.**

Kronika telegraficzna.

Niewyjaśnione kogo wydał.

Nasza depesza o zamierzonym wydaleniu posła Hellera z Berlina była nieścisła. W kołach korespondentów zagranicznych w Berlinie mówi się mianowicie, że zamiar ten stoi w związku z podobnym zamiarem wydalenia z Polski warszawskiego korespondenta „Berliner Tageblattu”, a nie „Germanji”. Przeciw korespondentowi „Germanji” wystąpił jeden z dzienników warszawskich w formie dosyć ostrej.

Litwin królem u ludożerów.

Tygodnik litewski „Naujas Zonis” podaje sensacyjną wiadomość, iż Litwin amerykański, niej. Wirkus ożenił się z córką króla murzyńskiego i sam został królem murzyńskim na wyspie Laganowo na Oceanie Spokojnym.

Samobójstwo 66-letniego starca.

Nowaczkowo, 1. 5.

W Nowaczkowie pow. bydgoski popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z dubeltówki 66-letni August Hoffman. Powód tak rozpaczliwego kroku — nieznan. Podobno denat już od dłuższego czasu nosił się z zamiarem samobójczym.

Aresztowanie krwawego zbrodniarza.

Żnin, 1. 5.

Na dworcu w Żniniu policja aresztowała 21-letniego Szulca, który zakłócił norem swą narzeczoną Emmę Guze, lat 19, o czym już wczoraj donosiliśmy. Zbrodniarza odtransportowano do więzienia w Bydgoszczy.

Rzuciła się pod pociąg.

Koronowo, 1. 5.

Niej. Zofja Chrusniakowa, lat 30, zamieszkała w Romanowie pod Koronowem rzuciła się w przystępie rozpacz pod koła pociągu osobowego. Denatka poniosła śmierć na miejscu. Ciało nie szczęśliwej odstawiono do kostnicy. S. p. Z. Chrusniakowa, żona robotnika rolnego cierpiała już od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy. Osierociła ona dwoje nieletnich dzieci.

Tragiczna śmierć kolejarza.

Inowrocław, dnia 1. 5.

Przy przetaczaniu wagonów dostał się pod koła 29-letni kolejarz Zwierzykowski Antoni, zamieszkały w Inowrocławiu. Śmierć nastąpiła natychmiast. Wypadek ten wywołał żywe współczucie dla zmarłego.

Samobójstwo 16-letniej dziewczyny.

Inowrocław, dnia 1. 5.

Niej. Adamczewska Władysława, lat 16-cie, zamieszkała w Inowrocławiu powiesiła się na kłamce w domu swych rodziców. Wszelka pomoc okazała się spóźniona. Przyczyna samobójstwa dotychczas nieznaną.

Krwawy epilog sprzeczki ulicznej.

Gniezno, dnia 1. 5.

Dwaj wojskowi z garnizonu gnieźnieńskiego wywołali awanturę na ulicy Chrobrego. Po rękoczynach doszło do rozlewu krwi, bowiem porucznik E. Z. wy dobył rewolwer i dał 3 strzały. Kula trafiła przypadającego się zafszciu niewinnego zupełnie szofera A. Cieśliewicza, zamieszkałego w Wapnie, pow. wągrowiecki. Rannego odwieziono do szpitala.

Sprawcy świętokradczych kradzieży ujęci.

Niestronno, dnia 1. 5.

Donosiliśmy o świętokradczej kradzieży w Niestronnie i Ryszewku. Obecnie policji udało się wykryć sprawców. Aresztowani zostali St. Kaźmierczak i Jan Cieśliewicz. Odstawiono ich do więzienia w Mogilnie.

Śmiertelny wypadek sportowca.

Brodnica, dnia 1. 5.

Na stadionie sportowym trenował Kazimierz Wiśniewski, lat 19, który nagle zaniemógł. Odtransportowano go do szpitala powiatowego, gdzie wyzionął ducha.

Pogrzeb ś. p. burmistrza Jerzykiewicza.

Według relacji naszego korespondenta pogrzeb tragicznie zmarłego burmistrza m. Brodnicy odbył się z całą wspaniałością. W tej żalobnej manifestacji serdecznych uczuć dla zmarłego wzięły udział wszystkie miejsc. towarzysztwa i związki ze sztaffarami i oddział wojska pod bronią, delegacje. Liczne miasta pomorskie wysłały delegacje z prezydentami, wzgl. burmistrzami na czele. Nad grobem przemawiał m. in. przewodniczący miejsc. Rady Miejskiej, sławiąc zasługi zmarłego.

Wzmocniona działalność komunistyczna na całym świecie.

Trocki nie napróżno opuścił Rosję.

(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.”)

Paryż, 1. 5. Prefektura policji paryskiej aresztowała 26 zagranicznych komunistów, którzy mieli organizować manifestacje w Paryżu w dniu 1 maja. Między aresztowanymi znajduje się Rosjanin Raspałow, mąż zaufania moskiewskiego kominternu.

W dniu wczorajszym przybyły do Paryża silne oddziały wojska z prowincji dla utrzymania w razie potrzeby spokoju.

Masy robotnicze w Paryżu zachowują umiarkowanie. **W.**

Wydalenie sowieckiej misji handlowej z Egiptu.

Pod pozorem zakupu bawełny uprawiali propagandę bolszewicką.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 1. 5. „Times” donosi z Kairu, że rząd egipski wydał obu kierowników sowieckiej delegacji handlowej, gdyż przekonał się, że zajmują się oni głównie bolszewicką propagandą na bliskim wschodzie.

Delegacja handlowa sowiecka dla Egiptu istnieje od 2 lat i ma rzekomo zakupywać bawełnę dla rosyjskiego przemysłu włókienniczego. **Tl.**

Stany Zjednoczone nie uznają Sowietów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 1. 5. Z Waszyngtonu donoszą:

Usiłowania amerykańskiego senatora Borah o oficjalne uznanie Sowietów

Kardynał Gasparri w Monte Cassino.

Rzym, 1. 5. (tel. wł.) W dalszym ciągu uroczystości zakonu Benedyktynów w Monte Cassino kardynał Gasparri odprawił uroczyste nabożeństwo dla pielgrzymów, udzielając przytem błogosławieństwa papieskiego, następnie obecny był na przyjęciu urządzone przez prezydent miasta. Na przyjęciu kardynał wniósł toast za zdrowie króla i członków rządu włoskiego z Mussolinim na czele. Jest to pierwszy wypadek od chwili zajęcia Rzymu przez wojska włoskie, by przedstawiciel papieża brał udział w bankiecie z pełnomocnikami rządu włoskiego.

przez rząd Stanów Zjednoczonych spełzły na niczym.

Sekretarz stanu (t. j. minister spraw zagranicznych) Stimson skierował w tej sprawie do przywódcy robotników amerykańskich Wolla pismo, w którym zaznaczył, że rząd Stanów Zjednoczonych nie zamierza zmienić dotychczasowego kursu w polityce zagranicznej wobec Sowietów. Prezydent Hoover nie chce więc — podobnie jak jego poprzednik — mieć nic wspólnego z czerwonym Kremlm. **Tl.**

Rząd pułkowników.



Nad rządami głowi się jeden tylko. Rząd pułkowników ma tu bardzo mało do gadania.

Kronika paryska.

Śmierć pani Séverine. — Francusko-amerykańska wojna filmowa.

(Od własnego korespondenta paryskiego).

Paryż, w kwietniu.

Dwa dni temu, w swym domku pod Paryżem, zmarła pani Séverine, niepodległy duch, publicystyczny talent, wielkie serce i... chwiejność isticie kobieca. Zwała się naprawdę Karolina Rémy, kiedy ujrzała światło dzienne w Paryżu, w roku 1855, jako córka drobnego urzędnika państwowego. Miała lat 25, kiedy w Brukseli poznała na wygnaniu Juljusza Vallès'a, rewolucjonistę francuskiego z czasów Komuny. Był on od niej dużo starszy, ale zaraz sobie przypadli do gustu: jej imponowała jego sława „komunara” i buntownika; jego porywała jej egzaltacja.

Wkrótce potem amnestja pozwoliła Vallès'owi wrócić do Paryża. Karolina zaraz została jego współpracowniczką i towarzyszką, nie liczącą się z tem, co o ich stosunku powiedzą ludzie. Kiedy rodzina jej w tem przeszkadzała, Karolina popełniła zamach samobójczy, na szczęście nieudany. Później wyszła za mąż raczej formalnie za profesora Sorbony Geubhard'a, który dawał pieniądze na rewolucyjny dziennik „Cri du Peuple” (Krzyk Ludu), organ Vallès'a i pani Séverine. Albowiem małżeństwo nie zerwało wcale przyjaźni. Ze strony Karoliny, zawsze bezinteresownej, nie było w tem żadnego osobistego wyrachowania. Ta kobieta żyła tylko obroną uciśnionych, wołaniem o pomoc dla biednych, a zbłąkany pies lub gołąb ze złamanym skrzydłem więcej ją interesował niż urządzenie jej własnego życia.

Zmarł Vallès, przyszedł rozwód z Geubhard'em, zawieszony został „Cri du Peuple” z powodu braku środków. Ale Séverine miała zawsze gdzie pisać. Lubili ją Paryżanie za jej uczuciowość i czystość charakteru, a nawet dzienniki prawicowe udzielały jej nieraz gościny. Politycznie była Séverine łatwowierna i wiecznie lżawiąca istota. W latach powojennych wyzyskiwali tę jej płaciliwe skłonności różni cynicyzmi awanturnicy polityczni w rodzaju jej zięcia Bernarda Lecache'a, „robiącemu” w mniejszościach narodowych i w „białym terrorze” za sowieckie pieniądze. Założył on w roku zeszłym w Paryżu tygodni-czek p. t. „Le Cri des Peuples” (Krzyk Ludów), w którym zohydza Polskę, Rumunję, Jugosławję i inne kraje. Bez-

krytyczna Séverine napisała mu parę artykułów, ale Lecache tak w swej gorliwości się ośmieszył, że Moskwa mu ostatecznie subwencję bardzo zmniejszyła.

Już od paru lat stosunki pomiędzy amerykańskimi a francuskimi wytwórcami filmowymi były napięte. Dziś wojna rozgorzała na dobre. Francuzi wymogli na swym rządzie, aby w roku bieżącym ograniczył przywóz filmów amerykańskich do 20% ilości wwiezionej w roku 1928. Amerykanie odpowiedzieli na to bojkotem rynku francuskiego. Od dwu tygodni nie wyświetla się w kinach francuskich żadnych nowych filmów amerykańskich.

Spór będzie bardzo trudny do załatwienia. Francuski przemysł filmowy musi się bronić przed dosłownym zalewem amerykańskim. Francja, odczynna kinematografu jest w stanie wytwarzać filmy conajmniej równie dobre jak fabrykanci z Hollywood, nie brak jej bowiem ani autorów scenariuszy, ani artystów, ani techników. Ale żaden przemysł nie może się rozwijać, kiedy nie ma rynku zbytu. Otóż kiedy Ameryka ma 26.000 ekranów, we Francji jest ich tylko 2.000. Wobec tego film amerykański przywieziony do Francji już dawno się jego producentowi opłacił i może on go wynajmować właścicielom kin o wiele taniej niż producenci francuscy. Poza tem Amerykanie stosują t. zw. „block-system”, to znaczy nie sprzedają tylko filmów wielkich, mających powodzenie zapewnione, ale narzucają swym odbiorcom filmy mniejsze i gorsze. „Chcecie kupić ostatecznie super-produkcję z Ronaldem Colman'em i Vilmą Banky? Doskonale, trzeba jednak włąć jednocześnie dziesięć filmów pomniejszych...”

Nie dziwnego, że w takich warunkach 70% filmów wyświetlanych we Francji było pochodzenia amerykańskiego. Amerykanie ze swej strony nie są skłonni do ustępstw właśnie dlatego, że, pozbawiając za jednym zamachem rynek francuski swoich filmów, przynoszą niewątpliwą ujmę właścicielom sal, a nawet skarbowi francuskiemu, który też z kolei straci na zmniejszonej frekwencji widzów w kinach. Zresztą amerykańskich fabrykantów popiera rząd waszyngtoński, albowiem pod względem



Nie obawiajcie się wielkiego prania!

Istnieje przecież Radion! Radion ułatwia Wam pracę, nadaje bieliznie śnieżną białość i zapobiega zniszczeniu. Używajcie zatem przy praniu jedynie Radionu!

Niema nic prostszego:

wystarczy rozpuścić Radion w zimnej wodzie, namoczyć bieliznę w tym roztworze, gotować 1/2 godziny, potem należy wypłókać i bielizna jest wyprana. Zbędne jest tarcie i szcottoowanie bielizny, gdyż

RADION
sam pierze!

obrotu pieniężnego przemysł filmowy Stanów Zjednoczonych zajmuje drugie miejsce, zaraz po metalurgji.

W miarę jak konflikt będzie się przedłużał, Amerykanie tracić będą atuty na rynku francuskim, albowiem pro-

dukcja krajowa szybko wzrośnie. Ale długo to trwać nie może i filmy amerykańskie wrócą do Francji. Francuzi utrzymają swój stan posiadania tylko wtedy, kiedy ich filmy będą bez zarzutu.

Marek Romański.

62

MISS O SZKARŁATNEM SPOJRZENIU.

Powieść z najbliższej przyszłości.

(Ciąg dalszy.)

Jednakowoż wyższa pensja, sława i sensacyjne tytuły „Worlda” — to były w danej chwili jedynie marzenia — rzeczywistością zaś była brudna, ociekająca wilgocią cela, rzeczywistością były drzwi, zamykające mu drogę do wolności, rzeczywistością były kraty w oknie, którem nieśmiało zaglądał dzień do lochu.

Mr. Chac usiadł z powrotem na swym tapczanie i podrapał się w głowę. Dopiero teraz pojął jakie głupstwo panna, odsyłając Grady'emu płaszcz i kapelusz i powiadamiając redakcję „Worlda”, iż wszystko jest w porządku.

Gdyby nie zrobił tego, gdyby nie dał znaku życia o sobie, redakcja zaniepokoiłaby się rychło jego nieobecnością. zadzwoniono by niechybnie do Mac Grady'ego zapytując, czy reporter był u niego i po otrzymaniu potwierdzającej odpowiedzi, niewątpliwie zainteresowanoby Mac Grady'ego sprawą tajemniczego jego zniknięcia. A być też może sprytny detektyw zorientowałby się natychmiast, iż Nabuhodonor Chac padł ofiarą „ślepego Johna” i teraz już zapewne szukancby go.

W tym stanie rzeczy, jaki się wytworzył, detektyw odzyskał z powrotem swój płaszcz i kapelusz i miał o Chacu

jaknajlepsze wyobrażenie, mr. I. G. Batteman otrzymał żądany wywiad i też miał o nim wyobrażenie dobre — podczas gdy on, Nabuhodonor Chac, mimo tej doskonałej opinji, znajdował się w silnych łapach szajki terrorystów, o czem nikt nie wiedział.

— To są następstwa, gdy człowiek jest uczciwy i oddaje pożyczone rzeczy! — wyszeptał do siebie reporter z oburzeniem, poczem podszedł do dzbanka z wodą i obmył się starannie.

Zimna woda orzeźwiła go, ale zarazem przyszło mu na myśl, iż jest już z pewnością popołudnie, on zaś znajduje się dotąd bez śniadania.

Jął wsłuchiwać się, czy nie usłyszy jakichś zbliżających się kroków — ale wokół panowała głęboka cisza, jedynie słyszał własny oddech i szmer poza kratami okna.

Nabuhodonor Chac zniecierpliwiony jął dudnić pięściami w drzwi, ale i to nie dało pożądanego skutku. Nikt się nie zjawił.

Nie zamorzę mnie tu przecież głodem? — pomyślał reporter już w znacznie gorszym humorze.

Rzucił się na postanie i starał się zasnąć, w oczekiwaniu nadejścia kogoś, lecz podrażniczne wrażeniami nerwy nie pozwalały na to.

Biegła godzina za godziną, coraz gęstszy mrok jął stać się po celi, gdy nagle zupełnie wyraźnie rozległy się kroki w korytarzu.

Dziennikarz podniósł się z tapczanu. Za chwilę rozległ się zgrzyt odsuwanych rygli, drzwi otworzyły się i ukazała się w nich smukła postać Japończyka.

Był to Ishimura.

W rękę trzymał latarę elektryczną, w drugiej ręce koszyk dość dużych rozmiarów.

— Niecierpliwili się pan zapewne — ozwał się Japończyk nienaganną angielszczyzną — nie zapomnieliśmy o panu, lecz były ważne sprawy do załatwienia. Od jutra będę pana odwiedzał regularnie.

Postawił koszyk w celi, zabrał dzbanek i znikł. Po chwili wrócił niosąc świeżą wodę. Nabuhodonor Chac zapytał o światło. Japończyk odpowiedział krótko, że w koszyku znajdzie świece i zapaliki.

Gdy Ishimura się oddalił, reporter przekonał się, że koszyk zawiera zimne mięso, pół flaszki wina i inne produkty spożywcze. zabrał się tedy ochocz do jedzenia, stwierdzając, że z każdym kęsem wraca mu przedsiębiorczość i chęć do życia.

Przy tej okazji, poszukując scyzoryka w kieszeniach ubrania, stwierdził również, iż odebrano mu wszelkie rzeczy ostre, pozostawiając nietknięty portfel i zegarek.

Następne trzy dni niewoli upłynęły w nużącej monotonji. Każdego dnia o jednej porze, trzy razy dziennie, zjawiał się mrukliwy Japończyk, który przynosił mu jedzenie. O ile cela była ohydna, o tyle na jakości i ilości jedzenia wybredny Nabuhodonor Chac nie miał powodu się uskarżać.

Wreszcie czwartego dnia rano zjawili się niespodziewanie Ishimura.

— Niech pan się ubierze i idzie za mną. — ozwał się — Dr. Hayakawa chce się widzieć z panem. Reporter domyślił się, że dr. Hayakawa, to ów starszy Japończyk, o wielkich, czarnych, rogowych okularach.

Po krętych schodach udał się wraz z Japończykiem na górę starego domu.

Pokój do którego wprowadził go Ishimura był tym samym, w którym znalazł się w dniu swego uwięzienia.

Było to laboratorium chemiczne. Tylko, że tym razem dr. Hayakawa ubrany był w długi biały płaszcz i drobnym kroczkiem przesuwając się po pokoju, sięgając po tę lub ową próbkę lub też słoik z napisem japońskim, który to napis jemu jednemu był tylko wiadomy.

Ujrzawszy Ishimurę i reportera, dr. Hayakawa zwrócił się do ostatniego, dając równocześnie młodemu Japończykowi znak, że może się oddalić.

— Zważywszy, iż zachowuje się pan spokojnie w swoim więzieniu i że pan padł ofiarą omyłki — rzekł — wezwaliśmy pana tutaj, nie chcąc, by pan się nudził. Chac podziękował w krótkich słowach i jął się wokół rozglądać ciekawie.

— To jest moja pracownia! — ozwał się znów Hayakawa, widząc ów wzrok ciekawy. — Uczyniłem już tutaj nie jedno ciekawe odkrycie. Jednego z nich miał pan sposobność doświadczyć na sobie.

— ? ?

— Ów zastrzyk, który panu dałem, to mój wynalazek. Mortuina! Najsilniejszy narkotyk, jaki dotąd zna świat. W małych ilościach podnieca, daje myślośm niesłychaną jasność. W wielkich ilościach działa usypiająco, a usypia nawet na wieki.

Dr. Hayakawa wyjął z szufladki stołu małe pudeleczko i otworzył je. Zawierało ono małe białe kulki wielkości grochu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Spór francusko-amerykański nasuwa jeszcze szereg uwag natury społeczno-moralnej. Kino ma olbrzymią siłę wychowawczą, ma wielki wpływ na przemiany zbiorowych obyczajów. Jest to dziś doniosły czynnik cywilizacyjny, który można wyzyskiwać w określonych celach. Żadna sztuka teatralna największym ciesząc się powodzeniem, żadna książka o wielkich nakładach nie może rywalizować ze zbiorowym wpływem wielkiego filmu, który oglądają na całym świecie miliony ludzi. Nic więc dziwnego, że rządy wielkich państw nietylko sprawują cenzurę nad wyświetlaniami u siebie filmami, ale udzielają także swego poparcia rodzimemu przemysłowemu filmowemu.

Kazimierz Smogorzewski.

Z KRAJU.

Obchód rocznicy bitwy pod Raclawicami.

We Lwowie odbył się uroczysty obchód w rocznicę bitwy raclawickiej pod pomnikiem Bartosza Głowackiego. W obchodzie brały udział delegacje rękodzielnicze, przedstawiciele związku Obronców Lwowa, miasta itp.

Zjazd harcerstwa małopolskiego.

W Krakowie odbył się walny zjazd wojewódzkiego oddziału harcerskiego. W toku obrad stwierdzono, że ruch harcerski w Polsce rośnie wprost żywiołowo. Obecnie liczba harcerzy i harcererek dochodzi do 60 tysięcy.

Obchód 10-tej rocznicy przyjazdu armii „błękitnej”.

W Katowicach odbyła się z okazji X rocznicy przyjazdu „armii błękitnej” do kraju uroczystość urządzona przez chorągiew śląską Związku Hellerczyków. Uroczystość rozpoczęła się akademią w Teatrze Miejskim. Prezes chorągwi śląskiej por. rez. Zagola wygłosił okolicznościowe przemówienie w języku polskim i francuskim poczem gen. dr. Zajac przedstawił historię powstania armii gen. Hallera. Po wykonaniu programu muzycznego wokalnego sformowano pochód, który udał się na plac Wolności, gdzie złożono wieniec na grobie Powstańca Górnośląskiego.

Obrady Związku Adwokatów Polskich.

Przez dwa dni obradował w Krakowie zjazd delegatów Związku Adwokatów Polskich. Przewodniczył prezes rady naczelnej Henryk Konic z Warszawy. Uchwalono szereg rezolucyj oraz utworzono komisję przy oddziale warszawskim ZAP, której powierzono przeprowadzenie odnośnych postulatów komisji kodyfikacyjnej w ministerstwie sprawiedliwości.

Liczba żydów na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

(KAP) Na wydziale prawnym uniwersytetu we Lwowie w grudniu r. ub. doktoryzowało się 32 żydów i tylko 18 chrześcijan (Polaków i Rusinów razem). W tym samym miesiącu na medycynie otrzymali doktoraty sami tylko żydzi w liczbie 21. Przed wojną żydzi we Lwowie stanowili czwartą część ludności miasta; obecnie tworzą 35% ogółu mieszkańców stolicy nadpółwyskiej, ale te 35% płaci 50% wszystkich podatków, co świadczy o większej zaradności żydów od chrześcijan.

Notatce o stosunku liczbowym chrześcijan i żydów na wszechnielwowskiej prasie niemieckiej daje tytuł: „Przeżydzenie uniwersytetu polskiego”.

Kurjer najechał na pociąg towarowy.

Pospieszny pociąg osobowy stał się na stacji Chrzanów z pociągiem towarowym. Trzy wagony wykoleiły się i uległy uszkodzeniu. Ofiar w ludziach nie było.

Przeciw lichwie w uzdrowiskach i letniskach.

Województwo lwowskie wydało rozporządzenie do podwładnych urzędów w sprawie zwalczania lichwy podczas sezonu w uzdrowiskach i letniskach. Przekraczający przepisy mają być pociągani do odpowiedzialności karno-sądowej. Starostwa mają dopilnować, aby wyznaczone ceny były dostosowane do lokalnych stosunków i o ile możności jak najniższe.

Przestroga dla komunistów na 1 maja



czyli nie pchaj ryja między drzwi.

Wyrok w procesie białostockim.

Czołowi komuniści skazani na 15 lat ciężkiego więzienia.

Z Białegostoku donoszą: W poniedziałek ogłosił sąd wyrok w sprawie 35 oskarżonych o przynależność do KPZB. Abram Epsztejn, Berta Szejnman, Lejzor Szajkowski, Wiktor-Wigdor Fryszman i Jan Kazimierz Bobrowicz zostali skazani na 15 lat ciężkiego więzienia każdy. Henrietta Juchnowiecka, Azriel Alman, Franciszek Szczepowski, Bronisława Bożalek, Morduch Bakszt, Lejzor Rubinowicz na 12 lat ciężkiego więzienia, Szłoma Bachrach, Edward Uzdanski, Stanisław Dzieńbis na 10 lat ciężkiego więzienia, Aniela Kieszniewska i Feliks Zimnoch na 8 lat ciężkiego

wiezienia, 5 oskarżonych na 6 lat ciężkiego więzienia, dwu na 4 lata ciężkiego więzienia, pięciu na 3 lata więzienia, siedmiu zaś zwolniono.

Po ogłoszeniu wyroku oskarżeni wzniesli okrzyki antypaństwowe, m. i. „Precz z sądem faszystowskim!” i zaczęli śpiewać międzynarodówkę. Demonstracja ta została zlikwidowana przez policję.

Jak już wynika z nazwisk skazanych komunistów, elementy wywrotowe składają się zawsze prawie wyłącznie z żydów i wychrztów.

„Córka albo śmierć”.

Niezwykłe oświadczyły o rękę córki fabrykanta.

Pisma łódzkie donoszą o tragicomicznym zajściu, które wywołało zrozumiałą sensację w całym mieście. Chodzi mianowicie o niepraktykowany dotąd tryb oświadczenia o rękę córki — pod groźbą rewolweru.

Podłożę i szczegóły sprawy są następujące: Do jedynaczki fabrykanta Dobrockiego zalecał się od dłuższego czasu przedstawiciel łódzkiego „złotego światka” Jodłowski, oślawiony bawidamek i nierób. Panienska chętnie darzyła go swojemi względami, tak że powszechnie już szęptano, że z obojga będzie para małżeńska.

Dowiedział się o tem wkońcu ojciec i, zasięgnąwszy wiarogodnych informacji, surowo zabronił córce dalszej znajomości z lekkomyślnym karierowiczem, grożąc jej w razie nieposłuszeństwa wydziedziczeniem. Córka przynależała oju słuszność i wyrzekała się

„ukochanego”.

Z tym jednak rzeczą tak gładko nie poszła. Jodłowski wziął sobie zawód bardzo do serca — mniej może z powodu straconej bogdanki, ile raczej wobec rozbięcia jego planów o świetlanej przyszłości. Jodłowski z natury jest flegmatykiem, tym razem jednak zaczął działać porywczo i energicznie. Udał się on do swego niedoszłego teścia i prosił o rękę jedynaczki. Otrzymał naturalnie odpowiedź odmowną. Wtedy odpalony konkurent wyjął z kieszeni rewolwer i zawołał donośnym głosem: Córka albo śmierć!

Fabrykant zaczął uciekać a Jodłowski gonil go po całym domu, aż wreszcie ściganemu udało się wymknąć. Tego samego dnia Dobrocki w towarzystwie córki opuścił Łódź, obawiając się dalszych niebezpiecznych wyryków Jodłowskiego.

Statek zatonął w czasie burzy.

Na Bałtyku szalała ostatnio gwałtowna burza koło Helu. Podczas tej burzy zagłowiec motorowy duński „Emanuel” płynący z Gdańska do Hernösund zatonął. Wskutek naporu wody bowiem powstała w bocznej ścianie statku luka, przez którą woda wdarła się do wnętrza. Kapitan statku wraz z żoną i z całą załogą zdołał szczęśliwie opuścić statek i na łodziach ratunkowych przybić do najbliższego portu.

Wielki zjazd S. M. P. w Katowicach.

W Katowicach odbył się zjazd delegatów Związku Polskiej Młodzieży Męskiej z udziałem około tysiąca delegatów ze 40 szwadrami i 2 orkiestrami. Po nabożeństwie w Katedrze, odprawionem przez ks. biskupa dr. Lisieckiego, i poświęceniu sztandaru Stowarzyszenia, uczestnicy udali się do gmachu sekretariatu generalnego Związku, gdzie ks. biskup Lisiecki dokonał poświęce-

nia biur, poczem pod przewodnictwem ks. prałata Puchery rozpoczęły się obrady zjazdu. Obradom przystępowali delegaci pokrewnej czeskiej organizacji „Orel”. M. in. dokonano wyboru członków rady związkowej, do której weszli również prezydent Królewskiej Huty Spaltenstein i wiceprezydent Katowic Skudlarz. Po ukończeniu obrad zjazdu odbyła się uroczysta akademja.

Wielkie roboty meljoracyjne na Wołyniu.

Wydział wojewódzki w Lublinie uchwalił projekt o obniżeniu zwierciadła wód jezior Pulmo, Świtnia, Lucemierz, Ostrowieckie, Czarne I i Czarne II oraz regulację kanału „Prypeć” w północnej części pow. lubomelskiego. Wskutek dokonania tej podstawowej meljoracji, której plan został już zatwierdzony przez Ministerstwo Robót

19 komunistów śląskich pod kluczem.

W związku z intensywnymi przygotowaniem elementów komunistycznych do demonstracji 1-majowych, obserwacja policji doprowadziła do aresztowań przywódców komunistycznych w powiatach: katowickim, królewsko-hucskim, świętochłowickim i pszczyńskim.

Uwięziono dotąd 19 komunistów, przyczem przy przeprowadzonych w czasie tych aresztowań rewizjach znaleziono wielkie ilości bibuły komunistycznej, instrukcje Centralnego Komitetu K. P. P. W czasie tych demonstracji miano kolportować ulotki oraz nieść transparenty o hasłach wywrotowych. Wystąpienia te miały się odbyć pod osłoną akcji legalnych organizacji, jak Wolnych Związków, PPS-lewicy i Związku Wolnomysłicieli.

W oczekiwaniu gości zamorskich.

Pierwsza wycieczka Polaków z Ameryki na Powszechną Wystawę Krajową przybędzie przez Gdynię okrętem linii U. B. C. „Baltonia” 11 czerwca, druga 26 czerwca, trzecia 22 lipca. Okręt „Pennland” linii Red Star Line, który przybędzie bezpośrednio z Nowego Jorku do Gdyni, przywiezie 5 czerwca tysiąc osób a w okresie trwania Wystawy statki tejże linii przewożą w dalszym ciągu około 6.000 osób.

Kronika gdańska.

780 dzieci uczęszcza do polskich szkół na terenie W. Miasta.

Do polskich szkół powszechnych, utrzymanych przez senat Wolnego Miasta Gdańska, w bież. roku szkolnym 1928/29 (liczby w nawiasie) uczęszcza: Szkoła polska w Gdańsku 267 dzieci (250), 3-klasowa szkoła we Wrzeszczu 171 (154), 2-klasowa szkoła w Sopocie 72 (42), 2-klas. szkoła w Sidlicach 87 (87), 1-klas. szkoła w Oruni 50 (44), 1-klas. szkoła w Saspe 47, 1-klas. szkoła w Nowymporcie 57 (85), Oddział polski w Oliwie 29 (12), razem 780 (678).

Zjazd lingwistów niemieckich w Gdańsku.

Podczas Zielonych Świąt odbędzie się w Gdańsku zjazd lingwistów niemieckich. 17 maja senat urzędująca przyjęcie dla gości w salach Arturshofu. Program zjazdu przewiduje liczne wycieczki w okolice Gdańska i do Prus Wschodnich.

Dzwony dla kościoła Opatrzności w Warszawie.

Na stoczni gdańskiej wykończono obecnie dalsze 3 dzwony, które stocznia ofiarowała dla kościoła Opatrzności, który ma powstać w Warszawie. Dzwony te wysłane będą do Poznania, gdzie będą wystawione na P. W. K. i tam w Poznaniu po raz pierwszy mają się odezwąć.

AUDYCJE RADJOFONICZNE. CZWARTEK, 2 MAJA.

19,30 Langenberg. Operetka w 3 aktach Rysz. Straussa „Kawaler róż”.
19,30 Frankfurt n/M. Operetka L. Falla „Wesoły chłopiec”.
20,00 Königswusterhausen. „Rigoletto”, opera w 4 aktach Verdi’ego.
21,15—22,00 Kraków, Poznań, Wilno. Słuchowisko.
20,15—22,00 Katowice. (Transmisja z „Reduty” w Wilnie). „Przeziębienie” St. Żeromskiego.
20,15 Oslo. „Rigoletto” (płyty gramofonowe).
20,30—22,00 Poznań. Muzyka skandynawska. Wykonawca: prof. F. Nowowiejski (organy).
20,30 Medjolan. „Cygankierka”, opera Puccini’ego.

Publicznych, zostanie osuszonych około 20 000 ha ziemi, która dotychczas była zupełnie zabagniona, umożliwi to również meljorację innych terenów Wołynia w ogólnej sumie 40 000 ha. Koszty meljoracji wynosić będą 2 283 000 złotych. Roboty podstawowe są rozpoczęte. Praca ukończona zostanie w roku 1933.

Najrozrzutniejsza i najlekkomyślniejsza kobieta przed sądem. Sensacyjny proces w Paryżu.

Paryż, w kwietniu.

(z) Sprawa pani Wery Schutz, małżonki Francuza Duminy, stanowi w ostatnim czasie nielada sensację dla Paryża. Otóż jeden z największych bogaczy — a jest nim właśnie pan Duminy — zaskarżył swoją żonę o niezwykłą i wprost oburzającą rozrzutność. Adwokat powoda (t. j. strony skarżącej) przytaczał szereg wypadków tej rozrzutności. A więc: pani Duminy dała kiedyś kelnerowi jako napiwek 500 franków; codzień pije dwanaście razy cottaill. W pewnym sklepie optycznym kupiła odrazu 1500 monokli, aby udowodnić, że tyle ich potrzebuje. W tym samym dniu kupiła

**120 par bucików, 40 kapeluszy,
60 szpicrut, 30 kagańców dla psa.**

Mą ona też zwyczaj, dwa razy miesięcznie urządzać kąpiel w winie szampańskim. Na tę uroczystość zaprasza ona swe przyjaciółki. Zeszłego roku latem spacerowała

nago po ogrodzie,

nie przejmując się tem, że przez sztachety patrzyło wiele niepowołanych oczu. Kilka dni potem spacer swój powtórzyła — tym razem w cieniutkim kostjumie kąpielowym. Przy tej sposobności zamówiła

92 kostjumy kąpielowe

wszystkich barw tęczy. Ta sama firma, która dostarczyła jej kostjumów, postarała się też o 92 parasolki, kolorem dostosowane do kostjumów. Pewnego dnia ujrzała pani Duminy w oknie wystawowym magazynu mód olbrzymiego motyla. Okaz ten należał do pewnego profesora, który złapał motyla w Iudjach. Pani Duminy

zaprzagnęła kupić motyla,

jako ozdobę do kapelusza. Po długim wahanii, profesor odstąpił jej go za 13.000 franków. Ale gdy upragniona ozdoba znalazła się już na kapeluszu kapryśnej kobiety, ta zmieniła gust i

podarowała kapelusz razem z motylem służącej.

Kiedyś pani Duminy udała się w gronie przyjaciół do jednego z kabaretów: wszystkie miejsca były zajęte. Kazała zawołać właściciela kabaretu i oświadczyła mu, że

wykupi wszelkie trunki,

jeżeli usunie któregoś z gości w łoży. Postępowanie to wywołało wtedy zrozumiałe oburzenie.

Dodać należy, że Wera Schutz jest siostrą dyrygenta jazzbandu w Kalifornji. Dorobił się on w czasie wojny wielkiego majątku.

Przeszło milion nowych domów

wybudowano w Anglii po wojnie.

(KAP) W Anglii i Walji wybudowano po wojnie 1 271 848 nowych domów mieszkalnych. Olbrzymia ta liczba, której znaczenie społeczne jest dla wszystkich zrozumiałe, mówi sama za siebie. Z pośród tych nowych domów 828 661 postawiono przy pomocy zasiłków rządowych, 361 137 z inicjatywy prywatnej bez żadnej pomocy i 467 524 przy pomocy władz komunalnych.

W ciągu ostatniego roku budżetowego wzniesiono 167 792 nowe budowle, przyczem zapomóg udzielono na budowę 104 792 domów.

Tak gospodarzy się w Anglii. A u nas?

Zmniejszenie liczby świąt na Litwie.

Ministerjum spraw wewnętrznych na Litwie opracowało projekt prawa, mocą którego liczba świąt uległaby zmniejszeniu. Święta państwowe przeniesione być mają na niedzielę. Święto niepodległości Litwy, poczynszy od roku bieżącego, ma być przeniesione z 15 maja na 15. sierpnia. Zmniejszenie świąt religijnych ostatecznie zależy od duchowieństwa kowieńskiego.

Wyrok w sprawie Yorns-Bornstein.

W Berlinie odbył się ciekawy proces. Adwokat Yorns zaskarżył redaktora „Tage-Buchu” Józefa Bornsteina, ponieważ ten zarzucił mu tendencyjne i bezcelowe prowadzenie śledztwa w sprawie zamordowania Karola Liebknechta i Róży Luksemburg. Sąd po przesłuchaniu kilkudziesięciu świadków i po dłuższej rozprawie wydał wyrok, uzniewniający red. Bornsteina. Yorns zamierza wnieść apelację do Izby Karnej.

Każdy może się wzbogacić

кто zakupi

los 1-ej klasy Państwowej Loterii Klasowej

w największym i słynnym ze szczęścia Kantorze

„Nadzieja“ Lwów, Sykstuska L. 6.

Główna wygrana 750.000 zł.

Co drugi los musi wygrać!

Poniżej podajemy szczęśliwe numery do wyboru. Losy te rezerwujemy przez kilka dni. Wybrane numery należy wyszczególnić na karcie zamówień.

88058, 144532, 64826, 84157, 88047, 55190, 88202, 122271, 55163, 84070, 84495, 88446, 88393, 64801, 84333, 84495, 144958, 122325, 104343, 144760, 64831, 84156, 122324, 10675, 84419, 144521, 122323, 83336, 88211, 144657, 88212, 122283, 84051, 122438, 144833, 88431, 55206, 84223, 83263, 55227, 104631, 84040, 144533, 84039, 144972, 88374, 88400, 122287, 88323, 144530, 122332, 104915, 122016, 55219, 84085, 84387, 88043, 104924, 84088, 144825, 104803, 83116, 84172, 64839, 122296, 122403, 64888, 84230, 104809, 88291, 55162, 84229, 104519, 122294, 144546, 122333, 122103, 64910, 84296, 122316, 144661, 122431, 88463, 104933, 88491, 64911, 88300, 64912, 55177, 144793, 55179, 10379, 84133, 104630, 144320, 55057, 83035, 144332, 64816, 84212.

Te **szczęśliwe numery** są tylko u nas do nabycia! Zamów natychmiast jeden z powyższych losów, a fortuna Ci się uśmiechnie!

Ciągnięcie już 23 i 24 b. m.

Ceny losów: $\frac{1}{4}$ złotych 10.—, $\frac{1}{2}$ złotych 20.—, $\frac{1}{1}$ złotych 40.—.

Naszej kolekturze sprzyja stale nadzwyczajne szczęście!!

Wyciąć i wypełnione nadesłać.

Karta zamówień B. D.

Do „Nadzieja”, Lwów, Sykstuska L. 6.

Proszę o przysłanie następujących szczęśliwych numerów

..... losów całych po zł 40.—

..... losów połówek po zł 20.—

..... losów ćwiartek po zł 10.—

Należytość zł..... uiszczyć po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. dołączonym przez Firmę do losów. Na wypadek, gdyby powyższe numery już były sprzedane, proszę o nadesłanie innych numerów.

Imię i nazwisko

Dokładny adres

(Czytelnie wypełnić)

10761

J. Str.

Joanna d'Arc.

(W 500-letnią rocznicę oswobodzenia Orleanu.)

W strasznym zamęcie pogrążona była Francja w pierwszej ćwierci XV stulecia.

Coprawda od wielu, wielu dziesiątek lat naród francuski nie zaznał już spokoju. Brzemieniem dłań w fatalne następstwa stał się jeszcze rok 1066, kiedy to jeden z najpotężniejszych wasali królów francuskich, książę normandzki, Wilhelm Zdobywca, włożył na swe skronie koronę angielską. Stało się to powodem antagonizmu i długich, krwawych walk pomiędzy Francją a Anglią. Królowie francuscy pragnęli bowiem pozbyć się niebezpiecznych lenników, dzierzących równocześnie ster rządów w potężnym państwie, władcy angielscy natomiast dążyli za pomocą miecza, jak i małżeństw, zawieranych w krótkich okresach pokoju z księżniczkami francuskimi do rozszerzenia swych posiadłości we Francji. Na domiar, z chwilą wygaśnięcia głównej linii panującego domu Kapetyngów — kiedy władza przeszła na młodszą gałąź Walezjusów — królowie angielscy wystąpili z pretensjami do tronu francuskiego, jako bliżsi krewni po kądzieli tej dynastji.

W kilka lat potem wybuchła wojna stuletnia.

Toczyła się ona z krótkimi przerwami i zmienem szczęściem na ziemi francuskiej, niszcząc i pustosząc kraj, oraz pozbawiając biedną ludność ostat-

niego grosza zabieranego jej przez panów na potrzeby wojenne.

Najgorsze przecież czasy, bo długie lata wewnętrznych krwawych zamieszek, przyszły dla Francji za panowania Karola V, czwartego władcy z linii Walezjuszy, tego nieszczęsnego króla — obłąkańca.

Wcześniej żyć zaczął Karol V!

Jako 12-letni chłopiec zasiadł na tronie, mając lat 16, poślubił 14-letnią Izabellę bawarską — tę piękną lecz osławioną Isabeau — która przez swą rozpustę i intrygi a zwłaszcza przez swój współudział w wydaniu Francji pod panowanie króla angielskiego uchodziła w oczach szerokich mas za nieszczęście i przekleństwo narodu francuskiego. Skończywszy zaledwie lat 22 młody monarcha wychylił już do dna puhar wszystkich uciech świata i wskutek nadużyć zmysłowych popadł w obłąkanie. Od tego czasu miewał on jedynie krótkie okresy przytomności umysłu i przez całe lat 30 był tylko cieniem władcy. O wpływ na obłąkanego króla i rządy w jego imieniu wybuchł antagonizm pomiędzy bratem królewskim, Ludwikiem Orleańskim a stryjem jego księciem burgundzkim, Janem bez Trwogi. Przez cały czas panowania Karola V trwała zacięta walka między Orleanami a książętami burgundzkimi. Walka początkowo skryta i podstępna, a następnie — od chwili zamordowania Ludwika Orleańskiego przez zbirów

Jana bez Trwogi — jawna i otwarta, w której bierze udział wiele możniejszych rodów francuskich. Krótkie są tylko chwile pozornej zgody, do której zmusza ich Anglia, wykorzystująca wewnętrzne rozterki i najeżdżająca wciąż Francję. Bywa przecież, że raz jedna to druga strona łączy się z wrogiem, by tem snadniej pognać przeciwnika.

Wewnętrzny niepokój kraju potęguje jeszcze niezadowolenie warstw niższych, przychodzi do rozruchów krwawych w Paryżu, będących jakby bardzo daleką nie pierwszą zresztą zapowiedzią wielkiej rewolucji.

Dwanaście lat po zamordowaniu Ludwika Orleańskiego, stronnicy jego biorą krwawy odwet nad rodem książąt burgundzkich i Jan bez Trwogi ginie z ręki mordercy. Była to chwila, kiedy Anglicy, zajmwszy znaczną część Francji zbliżali się ku Paryżowi. Król angielski, Henryk V, oddawna czyhający na koronę francuską, skorzystał z burzy, jaką rozpętało to morderstwo przeciw Orleanom i następcy tronu, oskarżonemu o udział w zbrodni i prawie bez oporu opanował Paryż.

W r. 1420 w Troyes przyszło do pokoju. Drogo przecież został on okupiony. Zwycięski król zgodził się nań za cenę korony francuskiej, której zażądał jako wiano, poślubiając Katarzynę, córkę Karola VI. Królowa Izabela i Filip burgundzki podpisali w imieniu obłąkanego króla traktat pokojowy. Był to haniebny czyn ze strony królowej, gdyż wyparła się przezeń własnego syna, prawowitego następcy tronu, wydając równocześnie cały kraj w ręce wroga. Królewicz schronił się z oddanymi

mu Orleanistami za Loarę i stamtąd prowadził walkę z uzurpatorem ojcowskiego tronu.

W dwa lata potem umiera przecież w kwiecie wieku Henryk V, zostawiając jako swego następcę — w którego imieniu miał sprawować rządy stryj jego książe Bedford — 9-miesięcznego syna Henryka VI. Kilka miesięcy później kończy też swój nieszczęsny żywot obłąkany Karol VI.

Francja ujrzała się tedy w posiadaniu dwóch królów, lecz żaden z nich nie mógł budzić w niej wielkiego zaufania. Prawowity następcą Karol VII był młodzieńcem, wychowanym w niezdrowej atmosferze nienawiści, intrygi i rozpusty, o słabym charakterze, chwiejnym i niezdeterminowanym, którego prawa do tronu były zresztą dość wątpliwe, gdyż twierdzono, że nie jest on synem Karola VI lecz Ludwika Orleańskiego. Wszak własna jego matka, wypierając się go w czasie zawierania traktatu pokojowego, nazwała go „rzekomym” królewiczem.

Drugi, to niemowlę, wprawdzie wnuk po matce, kochanego przez naród, mimo obłąkania, Karola VI podobny nawet do dziadka, miał w sobie krew nienawistnych Francuzom Lankastrow, nadto oddawał Francję pod przewagę Anglii.

Pomiędzy zwolennikami obu pretendentów toczyły się krwawe walki. Sprawa francuskiego królewicza przybierała obrót rozpaczliwy. Paryż znajdował się w rękach wroga, jedna twierdza po drugiej poddawała mu się; potężni Burgundowie byli jego sprzymierzeńcami. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Torunia.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W środę, dnia 1 maja o godzinie 8 wiecz. premiera głośnej przebojowej farsy Engla i Horsta p. t. „Pan notariusz ma córkę”, w znakomitej reżyserji p. Leopolda Zbuckiego, który zarazem kreuje główną postać „pantoflarza” notariusza. Panią notariuszową trzymającą męża „krótko”, będzie znakomita p. Natalia Plucińska. „Córeczkę” - paryżankę gra p. Helena Bożewska, która w tej roli rozwine całą gamę finezji, kokieteryj i lobuzerji zarówno szampańskiego życia Paryża, jak sennej, „cnotliwej” prowincji. Inne role grają: organista p. Stanisław Jaworski, komisarz — p. Eugeniusz Dobrowolski, oraz pp. Chrzanowska, Erhardtówna, Kamieniecka, Sawicki, Jaglarz, Uliński, Jede, Pluciński i inni. Nowe dekoracje przygotowuje art. malarz W. Makojnik. Całość przedstawia się jako arcywesoła farsa, w której autorzy powołali do turnieju o palmę komizmu niemal wszystkich wykonawców ról w tej zabawnej sztuce.

Eksportacja zwłok

ś. p. Józefa Wybickiego.

Dnia 30. bm. o godz. 18 odbyła się z domu Żaloby przy ulicy Moniuszki 15 do kościoła N. P. Marii eksportacja zwłok śp. J. Wybickiego, starosty krajowego.

Udział w eksportacji wzięli przedstawiciele władz rządowych z wojewodą Lamotem na czele, samorządowych, komunalnych z p. prezydentem Boltem, przedstawiciele starostw, delegacje wszystkich istniejących w Toruniu towarzystw, związków, cechów ze sztandarami,



młodzież szkolna, przedstawiciele armji z p. gen. Pasławskim oraz tysięczne rzesze obywatelstwa.

Po odprawieniu modłów żałobnych i po odśpiewaniu pieśni przez Tow. śpiewu „Dzwon”, trumnę ze zwłokami złożono przy dźwiękach marsza żałobnego na karawan. Kondukt żałobny ruszył ul. Mickiewicza, na której tworzyło szpaler wojsko i zebrane obywatelstwo.

Na czele pochodu kroczyła kompanja honorowa z orkiestrą 63 p. p., Bractwo Strzeleckie, Podoficerowie Rezerwy, Straż Pożarna, Powstańcy i Wojacy, Hallerczycy, „Sokol” i wiele innych organizacji i stowarzyszeń.

Kondukt żałobny prowadził ks. prałat dr. Kirstein w otoczeniu około 20 księży, przybyłych z okolicy. Za trumną podążała rodzina zmarłego, przedstawiciele władz i tłumy obywatelstwa, którzy pragnęli oddać zmarłemu ostatnią posługę.

Ceremonje żałobne w kościele Najświętszej Marii Panny zakończyły pienia złączonych chórów „Św. Cecylii” i „Dzwonu”.

Nabożeństwo żałobne odprawione będzie jutro w czwartek w tymże kościele o godz. 9 rano, poczem nastąpi odwiezienie zwłok samochodem do grobów rodzinnych do Mszana, pow. brodnickiego.

10-lecie pułku toruńskiego. W dniach 7, 8 i 9 maja br. 63 pułk piechoty, toruński, obchodzić będzie uroczyste święto 10-lecia swego istnienia. Program uroczystości przedstawia się następująco: 5 maja, o godz. 14.30: zawody sportowe na placu radjostacji; 7 maja, o godz. 10: nabożeństwo żałobne za poległych; o godz. 13: uroczysta akademja w teatrze miejskim; o godz. 18.30: apel poległych; 8 maja o godz. 10: msza polowa z kazaniem i defiladą; o godz. 12: poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik poległych; o godz. 13: obiad żołnierski i nadanie odznak pułkowych oraz nagród za zawody sportowe; o godz. 22: bal reprezentacyjny; 9 maja, o godz. 11.30: lekcyja pokazowa oświaty w szkole podoficerskiej;

o godz. 16: przedstawienie dla szeregowych; o godz. 21: bal podoficerski. W dniu 5 maja ukaże się „Jednodniówka” w cenie 2 zł za egzemplarz; dochód przeznaczono na pomnik poległych. Wszystkich kolegów, oficerów służby czynnej i rezerwy oraz szeregowych rezerwy, którzy poprzednio służyli w 63 p. p. toruńskim, uprasza się o przybycie na powyższe uroczystości. Komitet honorowy tego obchodu stanowią: gen. L. Berbecki, insp. armji, Antoni Bolt, prezydent miasta, gen. St. Dowyn-Solłohub, ppłk. dypl. J. Honowski, płk. B. Jaitelnicki, płk. Wł. Maksymowicz-Raczyński, W. Lamot, wojewoda pomorski, ks. biskup St. Okoniewski, dowódca korpusu nr. 8 gen. Pasławski, ks. dziek. Sienkiewicz, szef duszpasterstwa O. K. VIII, gen. L. Skierski, insp. armji i gen dr. F. Zarzycki. Ponadto istnieje jeszcze komitet obywatelski i komitet wykonawczy, do którego powołano cały szereg osób, zarówno wojskowych i cywilnych ze sfer obywatelskich naszego miasta.

Wycieczka do Malborka nie odbędzie się. Zarząd oddz. tor. Polsk. Tow. Krajozn. donosi: „Wycieczka do Malborka z powodów od nas niezależnych nie odbędzie się, natomiast Polskie Tow. Krajoznawcze urządza bardzo ładną wycieczkę do Lidzbarka i Działdowa w dniach 11 i 12 maja br., wyjazd 11 bm. o godz. 13.51 dw. miasto, powrót wieczór 12 maja. Zapisy przyjmuje do dnia 2 bm. drogerja „Sanitas” p. Sikora, ul. Szeroka, przy wpłacie 10 zł. Koszty całej wycieczki około 20 zł. Zaliczki złożone na wycieczkę do Malborka zwraca drogerja „Sanitas”.

Kurs haftów kaszubskich. Sekcja Przem. Handlowa Rodz. Wojskowej rozpoczyna z dn. 14 maja nowy kurs haftów kaszubskich. Zgłoszenia przyjmuje się w kasynie garnizonowej, ul. Żeglarska 8, od godz. 10 do 19.

Wystawa kilimów. Sekcja przemysłowo-handlowa Rodziny Wojskowej urządza z dniem 3 maja wystawę kilimów gliniańskich i oryginalnych haftów kaszubskich, w salach kasyna garnizonowego, ul. Żeglarska nr. 8. Wystawa otwarta będzie od godziny 10 rano do 19-ej. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 25 gr.

Kradzieże. Dnia 26 kwietnia Piątkiewicz Stanisław, zam. w Toruniu przy ul. Piekary nr. 18, zgłosił kradzież formy artystycznej wartości 120 zł. Bator Józef, zam. w Toruniu przy ul. Małachowskiego nr. 26, zgłosił w dniu 26 kwietnia kradzież około 100 kg. grochu.

Włamania. W nocy z dnia 26 na 27 bm. włamali się nieznanymi sprawcy do obory rolnika Guzy Karola, zam. w Brzozie pow. Toruń i skradli 1 świnie wartości 250 zł.

Wielka rewja Związku Podof. Rezerwy.

Dnia 28 bm. odbył się marsz bojowy Zw. Podof. Rezerwy na D. O. K. VIII, w którym wzięły udział drużyny marszowe kół: Torunia, Inowrocławia, Chełmży, Brodnicy, Grudziądza, Kowalewa, Jabłonowa, Wąbrzeźna i Golubia. Zbiórka drużyn nastąpiła o godz. 8 rano na placu Św. Katarzyny, poczem wszyscy zawodnicy wraz z delegacjami i sztandarami udali się do kościoła garnizonowego, gdzie wysłuchali mszy św. i kazania, wygłoszonego przez ks. prałata Sienkiewicza. Następnie przy dźwiękach orkiestry 63 p. p. udano się do Zieleńca na start, skąd nastąpił wymarsz poszczególnych drużyn drogą okrężną, na przestrzemi przeszło 20 klm, do Torunia na metę przy radjostacji wojskowej.

Pierwsza przybyła drużyna z Inowrocławia, zdobywając po raz trzeci i ostatni jako nagrodę wędrowny puhar D. O. K. VIII. na własność. Drugie miejsce zajął Toruń, trzecie Bydgoszcz, czwarte Jabłonowo i piąte Toruń II.

Z placu Św. Katarzyny wyruszone nast. do „Strzelnicy” na wiec protestacyjny. O godz. 3-ej odbył się w sali Strzelnicy wspólny obiad, z udziałem pułk. Stawarza oraz delegata prezesa Związku Strzeleckiego inż. Szepetysa i prasy. Podczas obiadu uczczono pamięć ś. p. dr. Wybickiego przez powstanie, oraz wzniesiono trzykrotne okrzyki na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego i gen. Pasławskiego D. O. K. VIII. Nagrody wręczał p. pułk. Stawarz.

W marszu indywidualnym otrzymali nagrody pp.: I. Ceglarski, II. Przybysz, III. Nadolski, — wszyscy z Inowrocławia. Za największą liczbę stawionych zawodników zostali nagrodzone kół: Golub i Jabłonowo. Inni zawodnicy otrzymali dyplomy i żetony.

Po obiedzie odbyła się odprawa prezesów i komendantów, na której omawiano cały szereg spraw organizacyjnych. Udział wzięło około 200 podoficerów.

Tysiące ludzi

wygrywa rok rocznie główne i większe wygrane w ogólnej sumie **kilkudziesięciu milionów złotych.** Kto chce zabezpieczyć byt dla siebie i rodziny, niechaj jeszcze dziś zamówi

los I. klasy Państw. Loterii Klasowej

w szczęśliwej Kolekturze

„RUNO”, Rawicz i Ska, Lwów Akademińska L. 3.

Główna wygrana wynosi 750.000 złotych!
Ciągnięcie już 23 i 24 maja b. r.
Co drugi los napewno wygrywa.

Plan gry obejmuje w 19 Loterii powiększoną ilość wygranych na ogólną sumę przeszło

28 milionów złotych.

Ceny losów w każdej klasie: 1/4 zł 10.—, 1/2 zł 20.—, 1/1 zł 40.—

Zamówienia załatwiamy natychmiast, przesyłając wraz z oryginalnymi losami 1-ej klasy nasz blankiet P. K. O. na bezpłatną przesyłkę należności po odbiorze losów.

W tym miejscu prosimy wyciąć i czytelnie wypełnione nadesłać!

Kupon zamówieniowy D. B.

Do Kolektury „RUNO”, Lwów Akademińska L. 3.

Niniejszem zamawiam do 1-ej klasy 19 Loterii Państwowej

..... losów całych po zł 40.— (10762)

..... losów połówek po zł 20.—

..... losów ćwiartek po zł 10.—

o których natychmiastowa przesłanie uprzejmie proszę. Należność w kwocie zł..... wyrównam bezzwłocznie po otrzymaniu losów blankietem P. K. O.

Imię i nazwisko

Dokładny adres

Z Grudziądza.

Schronisko Tow. Krajoznawczego. Oddział grudziądzkiego Tow. Krajoznawczego utrzymuje od kilku lat schronisko przy ulicy Fortecznej nr. 29. W roku bież. będzie schronisko otwarte od 15 maja do 15 września. Schronisko zaopatrzane jest w łóżka, sienniki, przecieradła, podglówki, koce, stoły krzesła, miednice, wieszaki i światło elektryczne. Schronisko jest urządzone na 50 osób, i obejmuje przedział męski i żeński. Zgłoszenia wycieczki kierować należy pod adresem: Schronisko Tow. Krajoznawczego, Grudziądz, Forteczna 29.

Z życia Pracowników Poczty i Telegrafów. Nadzwyczajne walne zebranie Koła Zw. Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów odbyło się w ubiegłą sobotę. Zebrane zgaili wiceprezes koła p. Dąbrowski, witając przybyłych delegatów z Brodnicy n. Dr., zaś sekretarz koła p. Dworzak odczytał protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto bez zmian. Przechodząc do dalszego punktu obrad dokonano wyboru delegata na kongres do Warszawy w osobie prezesa p. Piotrowskiego na zastępcę wybrano p. Dąbrowskiego. Na zjazd okręgowy uchwalono jednogłośnie wysłać jako delegatów p. Galczewską, p. Dworzaka i p. Dąbrowskiego. Przystępując do sprawy M. K. P. przewodniczący zaznaczył, że organizacja grudziądzka zgłosiła swoje przystąpienie na podstawie przedłożonego regulaminu M. K. P. i w tej myśli wysłała swoich delegatów. Na pierwszym zebraniu delegatów ku wielkiemu rozczarowaniu ówczesne prezydium zmieniło regulamin M. K. P. nie zawiadamiając poprzednio o tem odnośne organizacje urzędnicze. Artykuł 4 regulaminu głosi, że członkiem M. K. P. może jedynie zostać delegat wybrany przez swoją organizację. Ponieważ jednemu z kolegów, który już należał do ówczesnego prezydium a nie został wybrany jako delegat, zależało na tem, aby być w zarządzie M. K. P. zmienił artykuł 4 na swoją korzyść, a mianowicie: M. K. P. ma prawo powołać do komitetu osobę z pośród organizacji wbrew jej woli czyli innymi słowy formalnie narzucić go. Słusznie też na powyższem zebraniu zaprotestowali przedstawiciele poszczególnych organizacji i odrzucili podobną poprawkę. Na drugim zebraniu delegatów M. K. P. sprawa wzięła wręcz

przeciwny obrót, albowiem dotychczasowe prezydium M. K. P. zdołało przekonać obecnych delegatów poszczególnych organizacji, że takie powołanie osoby nastąpi jedynie z grona pccztowców, czyli pewna osoba wejdzie do komitetu wbrew woli tejże organizacji. Dopuszczeni do powyższego wyboru uważali delegaci pocztowców za wotum nieufności dla siebie, zagrozili wystąpieniem z M. K. P. Dyskusja była bardzo rzeczowa. Zabierali głos: p. Piotrowski, p. Dworzak, p. Benedikt, p. Talaśka, p. dyr. Kroll, p. Tykociński i inni. Uchwalono wycofać się z międzyzwiązkowego komitetu porozumiewawczego.

Tuchola.

Przed utworzeniem okręgu Stow. Młodzieży Polskiej. Zebranie organizacyjne, na które przybędzie sekretarz generalny Związku ks. Żynda, odbędzie się w niedzielę, dnia 5 maja w auli szkoły wydziałowej, o godz. 12.45 w południe.

Zebranie młynarzy. W ub. tygodniu odbyło się w lokalu hotelu p. Marjanowskiego kwartalne zebranie Korporacji Młynów. Gospodarczych powiatu tucholskiego. Obradom przewodniczył prezes p. Rafiński z Kamienicy. Omawiano szereg ważnych spraw, związanych z zawodem młynarskim.

Z Tow. Ludowego. W ub. niedzielę odbyło się w lokalu „Browaru” zebranie Tow. Ludowego, na którym uchwalono urządzić w drugie święto Zielonych Świątek doroczną zabawę. Jako delegatów na zjazd okręgowy wybrano p. Szulczyńskiego i p. Pacera.

Znalezienie zwłok noworodka. Pewna kobieta znalazła w lesie pod drzewem w pobliżu szosy tuż przy Rudzkim Moście, w czwartek, dnia 25 zm. zwłoki noworodka płci męskiej. W tej sprawie wdrożono śledztwo.

Chciała się pozbawić życia. Żona robotnika B., zamieszkała przy placu Zamkowym usiłowała pozbawić się życia i wypila jakiegoś piynu trującego. Desperatkę zdołano utrzymać przy życiu.

Bieg „Dziennika Bydgoskiego”

Przypominamy, że zgłoszenia do biegu „Dziennika Bydgoskiego” należy składać do dnia 2 maja 1929 roku na ręce kierownika biegu p. Fr. Gołębiewskiego ulica Św. Trójcy 10.

KINO KRISTAL

Początek 6.45, 8.50 w święto od g. 3.30. **Zniżki ważne** do rozpoczęcia pierwszego przedstawienia. Ceny wstępu zwykle.

Dziś w środę premiera! Wielki rewelacyjny film sezonu. Obraz, który jest największym wydarzeniem w dziedzinie kinematografii, wyświetlany z niebywałym powodzeniem w największych kinoteatrach Ameryki i Europy, reżyserji słynnego **Cecila B. De Mille'a** p. t.

CHICAGO

Potężny dramat obyczajowy, ilustr. niepomaganą żądze sensacji i sławy współczesnych kobiet, w 12 aktach. (10912)

W ROLACH GŁÓWNYCH:
kuszając piękna Phyllis Haver urodziwy Viktor Varkonyi pełna temperamentu Julja Taya.

Niezwykle porywająca treść przyciąga uwagę widzów w nieustannym napięciu. Zupelnie nowy i oryginalny temat.
Oprócz tego nadprogramy.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 1 maja 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Filipa i Jakóba ap., Zygmunta kr.
Jutro: Atanazego, Zygmunta, Konrada.
Wschód słońca: godz. 4.32.
Zachód słońca: godz. 19.23.

DYZURY APTEK:

Od poniedziałku 29 kwietnia do 3 maja dyżurują apteki następujące:
1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2) Apteka Pod Złotym Orłem, St. Rynek.

Wypożyczalnia ksiązek „LEKTOR”, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1733.

— **Muzeum miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów „Bractwa św. Łukasza” z Warszawy.

Biblioteka Czytelni dla Kobiet (ul. 3-go Maja nr. 13) otwarta codziennie od godz. 4-tej do 6-tej.

Biblioteka francuska T-WA, PRZYJAC. FRANCJI, ul. Cieszkowskiego 20, otwarta w poniedziałki i piątki od 6—7. (1794)

TEATR MIEJSKI.

„**MŁODOŚĆ W MAJU**”, melodyjna i wesoła operetka L. Falla ujrzy światło ramy teatralnej dziś, w środę, dnia 1 maja w koncepcji reżyserkiej T. Laskowskiego i pod kierunkiem kap. Lewickiego. Udział biorą czołowe siły zespołu operetkowego. Tańce i ewolucje układu W. Morawskiego.

W czwartek po raz drugi „**Młodość w maju**”.

W piątek, jako w dzień radosnej rocznicy święta narodowego, teatr daje dwa widowiska po cenach popularnych. O godz. 16-tej zawsze atrakcyjna i barwna operetka Nedbala „**Polska krew**”, — wieczorem zaś „**Uroczysta Akademia**” z następującym programem: 1) Hymn Narodowy, 2) przemówienie kpt. Kulwiecia, 3) Polonez 3-go Maja wykona orkiestra pod batutą por. Grabowskiego, 4) akt III. „Polskiej krwi”, 5) żywy obraz „Apoteoza Konstytucji 3-go Maja”.

W sobotę premiera pełnej sentymentu a zarazem arcyradosnej i krzepiącej komedji Schöntana p. t. „**Odrodzenie**”. Obsadę tworzą pp.: Arkawin, Andrzejewska, Dehnelówna, Maasówna, Daniłowicz, Lapiński i Suchecki. Rola Vittorina wykona po raz pierwszy b. artystka sceny poznańskiej p. Helena Czechowska.

Znosi się na zmierzch bogów socjalistycznych, a 1 maja zdaje się być tym terminem przełomowym, przesileniem dnia z nocą. W dniu tym mianowicie nie odbędzie się po raz pierwszy tradycyjne pochody socjalistyczne, towarzysze nie wylegną na ulice z czerwonym sztandarem, i nie zanucą ponurej pieśni o katach krew ludu lejących. Święto proletariatu minie bez hałaśliwych manifestacji, a także i bez rzęsistego krwi rozlewu, co mu się przedtem nieraz trafiało.

P. P. S., oparta na związkach zawodowych, przestała być tą potęgą, za jaką do niedawna uchodziła. Piłsudski wraz z klin w ten masywny pień, i oto trafił zaraz przy pierwszym uderzeniu na próchno. Spoistość partji okazała się bajką.

Oderwany przez Sanację blok przybrał nazwę P. P. S. Frakcja Rewolucyjna, i opowiedział się bezwzględnie po stronie marszałka. Stara P. P. S. bez tej frakcji rewolucyjnej jest zaledwie cieniem dawnej „potęgi i chwaly”.

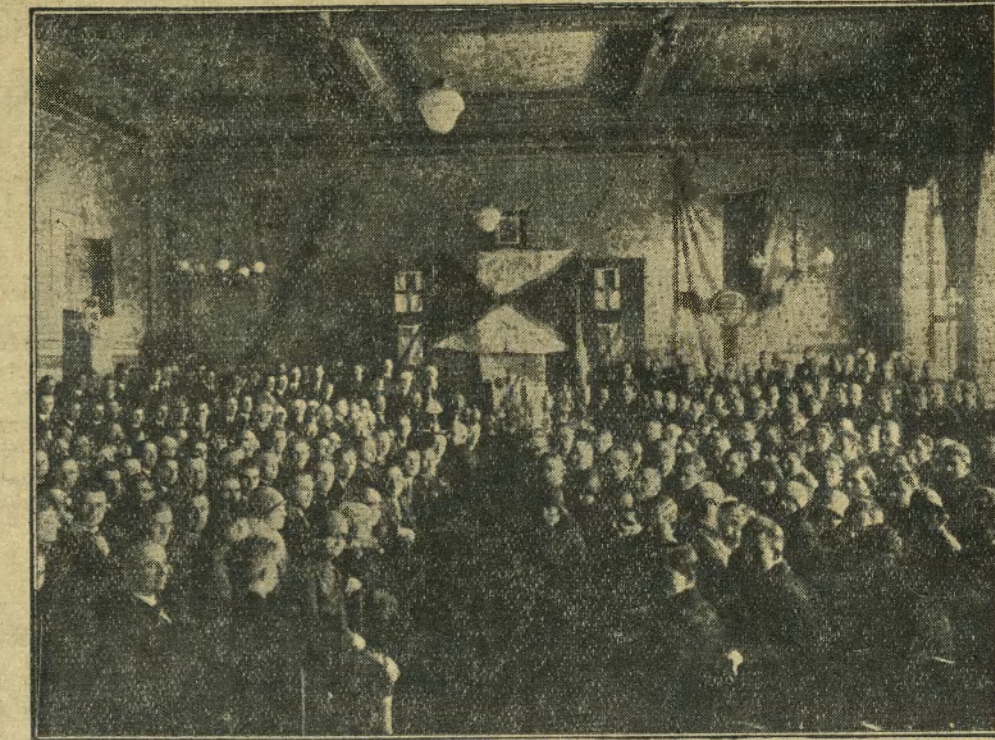
I cień ten boi się wychylić na ulicę. Nie jest to obawa przed frakcją rewolucyjną, nie przed komunistami, tylko obawa przed własną słabością. Nie chcą pokazać, że stali się — niczem. Na ulicę wychodzi się dla porachunku. Ten porachunek zaś wypadł

by dla nich fatalnie. Pochodu ich nie wsparliby ani komuniści, tak ci, tnie się manifestujący, ale po silniejszej stronie tylko. Ta silniejsza zaś stroną jest dziś frakcja rewolucyjna, która swe święto obchodzi odębnie.

I tak w tym dniu święta robotniczego nie załopota już czerwony sztandar na ulicach miast, nie poniosa się godła z wytartymi frazesami o równości i braterstwie, nie rozlegnie się fascynujące do niedawna wołanie: Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Proletariusze zaczęli się — rozłączać.

A jeśliby się przypadkiem w dniu tym gdzie złączyli, to czuwająca nad porządkiem publicznym policja będzie ich musiała rozdzielać.

**Uczestnicy uroczystości odebrania przyrzeczenia treningowego w bydgoskim ośrodku wioślarskim.**

(Otwarcie tegorocznego sezonu wioślarskiego wszystkich miejscowych Tow. Wioślarskich odbędzie się w niedzielę, 5 maja br.)

— **Fundusz imienia ś. p. Zenona Frydrychowicza.** Koło Adwokatów w Bydgoszczy złożyło na fundusz imienia ś. p. Zenona Frydrychowicza b. pierwszego prezesa Sądu Okręgowego w Bydgoszczy 300 zł. Za tak hojny datek składa Okręgowe Towarzystwo Urzędników Sądowych w Bydgoszczy serdeczne „Bóg zapłać”.

Chcący uczcić pamięć ś. p. Zenona Frydrychowicza raczą składać dalsze datki w Banku Zw. Sp. Zar. w Bydgoszczy na konto D. 30970 na powyższy fundusz.

— **Godziny urzędowe na poczcie ściśle będą przestrzegane.** Stosując się do zarządzenia Ministerstwa Poczty i Telegrafów, będą urzędy i agencje pocztowo-telegraficzne od 1 maja 1929 r. ściśle przestrzegać godzin urzędowych i nie będą załatwiali interesantów po upływie obowiązujących godzin. Do urzędów i agencji należy więc przychodzić tak wcześnie, by przed ukończeniem godzin urzędowych załatwić swe sprawy.

— **Nowy zarząd Związku Legionistów Polskich Oddziału w Bydgoszczy.** Dnia 21 kwietnia br. odbyło się roczne walne zebranie. Obrady cechowały uznanie dla ustępującego zarządu i jedynomyślność zebranych w postanowieniach, wynikiem czego był wybór nowego zarządu w następującym składzie: Prezes — Dr. Michał Drwiega, adwokat i notariusz; wiceprezes — Henryk Pelc; sekretarz — Antoni Bar; skarbnik — Wacław Uramowski; zastępcy — Feliks Ciesielski i Franciszek Zachowicz. Komisję rewizyjną tworzą, Feliks Lewiński, Brejt Roman i Leon Pawłowski. Sąd honorowy: dyr. Linowski, Hipolit Szczygielski i prof. Podgórski. Bratnia Pomoc: dyr. Linowski, Aleksander Klaut i prof. Podgórski.

— **Strzelanie ćwiczebne o nagrody.** Tow. Powstańców i Wojaków Bielawy—Skrzetu-

sko urządzi strzelanie ćwiczebne o nagrody w czasie od 26 kwietnia do 15 maja br. w lokalu p. Bielawskiego przy ul. Szczecińskiej nr. 1. Na powyższe uprzejmie zaprasza się sympatyków sportu strzeleckiego.

— **Stowarzyszenie Elektryków Polskich.** Zarząd Oddziału Bydgoskiego zawiadamia, że dnia 10 maja br. w sali hotelu Lengninga odbędzie się walne sprawozdawcze i wyborcze zebranie. Obecność wszystkich członków jest konieczna. Początek o godz. 20.30.

W tramwaju.

— Że to pani Lepkowska jeszcze się nie oświadczyła względem Kamerunu.

— Oświadczać się, a niby poco? Czy my to nimamy Kamerun nad Brdą i Wisłą, żeby go aż za morzem szukać. Taki Dziennik Bydg. czy to nie pieruńsko-kameruńska gazeta? Czytała pani o tem, żeby dzieciom nie mówić o bocianie, ino grzyszną prawdę im powiedzieć? O pogany zatracone! Nieszczęście sprowadzą na Polskę i tyle. Ciekawam, jak się Pan Marszałek stawia do takiego bezecństwa. Może mu nawet tego czytać nie dali, aby bidaka się nie zirytował. Bo ja zielony cholery dostała.

— Pani Lepkowska, na dwoje babka wróżyła, które dziecko przedy od złego się ustrzeże: takie co już wi, czy też takie, które jest jeszcze głupie.

— A więc ja pani mówię, że niech Bóg broni dziecku coś takiego powiedzieć. Szczęście prawdziwe, że mnie moja matka nieboszczka wychowała w święty nieświadomości. Przecie inaczej miałabym spokojnego dnia ani nocy. A tak — was ich nicht weiss, macht mich nicht heiss.

— No, nie każda ma taką temperatyrę, jak pani Lepkowska.

Nie temperatura robi, ino to, że strzeżonego Pan Bóg strzeże. Takie coś, to ani chyba w Kamerunie się nie praktykuje. Ale mnie się i tak ten Kamerun bardzo nie podoba. Antkowiak mówi, że murzyny rzucą zaraz strusie jaja na targ, które są większe

19 Państwowa Loteria Klasowa

185.000 losów, 92500 wygranych i 1 premja.

Co drugi los wygrywa.

Główna wygrana

750.000 złotych

oraz wiele dalszych wygranych po 400.000 zł, 350.000 zł, 150.000 zł, 100.000 zł, 80.000 zł, 75.000 zł, 60.000 zł, 50.000 zł, 40.000 zł, 35.000 zł, 25.000 zł, 20.000 zł, 15.000 zł, 10.000 zł, 5.000 zł itd.

Ciągnięcie I-ej kl. 23 i 24 maja br.

Cena losu: 1/1 - 40 zł, 1/2 - 20 zł, 1/4 - 10 zł.

M. Rejewska - Bydgoszcz,
ulica Dworcowa 17, telefon nr. 27.
Konto P. K. O. 207.963.

Zamów. listowne skutecznie się odwrotnie.

Wyciąć i przesłać w kopercie

KARTA ZAMÓWIENIA.

Do Kolektury M. Rejewska, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 17.

Zamawiam do 19 Loterii: (10130)

losów całych po 40 złotych

losów połówek po 20 złotych

losów ćwiartek po 10 złotych

Należność uiszczę po odbiorze losów.

Nazwisko: _____

Adres: _____

— Referat kpt. Kulwiecia. Klub Pań ma zaszczyt zawiadomić, że dnia 2 maja t. j. w czwartek o godz. 8 wiecz. w lokalu Klubu św. Jańska 18 I. p. znany i ceniony mówca p. kpt. Kulwiec wygłosi odczyt p. t. „Stulecie Romantyzmu Polskiego w poezji, sztuce i kulturze”. Zarząd Klubu najuprzejmiej zaprasza swych członków i gości.

— **Nabożeństwo prawosławne w cerkwi bractwa, Petersona 4,** odbędzie się 2 maja o godzinie 7 wieczorem, 3 maja od godziny 12 do 3 i wieczorem tegoż dnia o 7, 4 maja o godzinie 10 rano i 11 w nocy. Wejście na nocne nabożeństwo z ulicy Jagiellońskiej nr. 4.

Przy przeczuleniu, bólach głowy, bezsenności, ospałości, przygnębieniu, uczuciu strachu, posiadamy w naturalnej wodzie gorzkiej Franciszka-Józefa niezawodny środek domowy do usunięcia wszelkich zaburzeń przewodów pokarmowego w każdym jego odcinku. Powagi lekarskie przyznają, iż nawet u ludzi w starszym wieku woda **Franciszka-Józefa** działa niezawodnie. Żądać w aptekach i drogerjach. (10871)

MARYSIENKA

Początek o 7.00 i 9.00.

Bilety wolnego wstępu i passe-partout w środę, czwartek, piątek i niedzielę nieważne.

Zniżkowe ważne na 1-sze przedstawienie.

Skończone arcydzieło **WIARY CHRYSIUSOWEJ** oraz romantyzmu uduchowienia i piękna ruchu p. t.

MIASTO CUDOW

Wytwórnia: UNITED ARTISTS.

Jest to historia znanego niegdys zbroja **EL GAUCHA**, kochającego wolność, rabunek i kobiety, który słysząc o bogactwach skarbcia cudami słynącej świętej eryty, wybrał się ograbić sanktuarjum **KROLOWEJ NIEBIOS**. Hulanka, grabież i kpiny szły z sobą na wyciągi, a co z tego wynikało, można ujrzyć tylko na ekranie. W roli zbroja niezrównany **DOUGLAS FAIRBANKS**. **UWAGA:** Zaczynaj film oglądać nie od środka, lecz od początku. (1009)

We wtorek, dnia 30-go z. m. o godzinie 11-tej przed południem podobało się Panu Bogu zabrać po powrocie z wojska w kwiecie wieku na udar serca naszego najukochańszego syna, brata i wujka

ś. p.

Aleksandra Strzelczyka

w 23 roku życia, o czym donosi w nieutulonym żalu pograżona

Matka, siostra i rodzina.

• Pogrzeb odbędzie się w święto 3 maja o godzinie 5-tej po południu z domu żałoby przy ul. Jasnej na stary cmentarz przy ul. Św. Trójcy.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

(10909)

Majątność Lisnowo-Zamek

pow. Grudziądz

poleca do siewu:

orygin. jęczmień HEIL FRANKEN
I. ods. owies SVALÖFs LIGOWO

Ziemniaki:

orygin. v. Stiegler WOHLTMANN 34

I. odsiew MODELL

starszy ods. MODROW PREUSSEN-INDUSTRIE

uznane przez Pomorska Izbę Rolniczą.

Zapytanie i zamówienie także przyjmuje

POSENER SAATBAUGESELLSCHAFT T. z o. p. POZNAŃ
Zwierzyniecka 13. (9931)

Silę męską

zapewnia na nowo „VOPUAMIN”, zdawna wypróbowany preparat naukowy. 50 porcji zł. 12.— wraz ze sposobem użycia. Dr. Gebhard i Sp., Gdańsk 105. (10874)

Motor Bernarda

o sile 5, 8, lub 12 koni w postępowym gospodarstwie jest dziś maszyną pierwszej potrzeby.

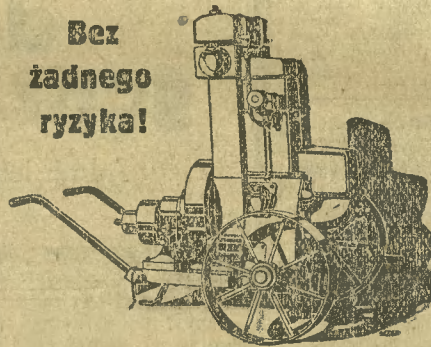
Motor Bernarda

jest w użyciu o 75% tańszy od siły zaprzęgowej.

Motor Bernarda

opłaca się w najkrótszym czasie.

Bez
żadnego
ryzyka!



Naj-
dogod-
niejsze
wa-
runki
spłaty!

Młocarnie motorowe

z czyszczeniem,

Młynki i wialnie i t. d.

do natychmiastowej dostawy.

J. Szymczak, Bydgoszcz
ul. Dworcowa 84-85, telefon 1122. (8666)

KIT szklarski minjowy grafitowy

GLAZURY skórne
FROTERY podłogowe

dostarcza najkorzystniej

„DELTA” Fabryka Chem. Bydgoszcz, Gdańska 71. Tel. 287.

„PETOW” Polskie Towarzystwo Węglowe z o. p.
Bydgoszcz, ul. Krasieńskiego 14 parter. — Tel. 321.

dostarcza Węgiel i Koks górnośląski I-iej jakości wagonowo

dla przemyślni, rolnictwa i opalu domowego z reprezentowanych Polskich Kopalń Skarbowych

Król, Bielszowice i Knurów

Dostarczamy detalicznie: węgiel, koks i drzewo w każdej ilości z dostawą w dom (7658 ze składnicy: Raclawicka 14, tel. 378)

Wydzierżawę natychmiast mój majątek Wielkie Lniska pow. Grudziądz.

Hrabia Alvensleben, Ostromecko powiat Chełmno

Ogłoszenie konkursu.

Zarząd Związku Międzykomunalnego dla budowy i utrzymania szpitala psychiatrycznego w Chełmie (Wojew. lubelskie)

ogłasza niniejszem konkurs na

kierownika budowy.

Poszukiwany jest inżynier-architekt z odpowiednią praktyką, który zechce całkowicie oddać się budowie i stałe zamieszkiwać na miejscu budowy na czas trwania tejże. Mieszkanie po wyremontowaniu tamże. Postanowioną jest na razie budowa 6 budynków. Plany budowy i kosztorys kierownik budowy otrzyma.

Oferty z załącznikami, stwierdzającymi kwalifikację i praktykę kandydatów oraz podaniem osób, na których referencje kandydat się powołuje, należy skierować do dnia 10-go maja 1929 r. do Zarządu Związku Międzykomunalnego dla budowy i utrzymania szpitala psychiatrycznego w Chełmie lubelskim, Starostwo.

W ofercie należy podać warunki wynagrodzenia. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi przed 1 czerwca 1929 r., w którym to terminie najpóźniej stanowisko musi być objęte.

Prezes Związku:

(-) Br. Bagiński, starosta.

Dyrekcja Szpitala Miejskiego Grudziądz poszukuje z dniem 1 maja rb. wyszkolonego, dobrze poleconego

sanitarjusza

(samotnego) na stałą posadę. (10712)
Zgłoszenia skierować do Dyrekcji Szpitala Miejskiego, ulica Szpitalna 5/6.

Biegła

kantorzystka

władająca także językiem niemieckim potrzebna zaraz. Oferty piśmienne należy skierować do

BYDGOSKIEGO DOMU TOWAROWEGO
Gdańska 10-12. (10980)

Poszukujemy (10880)

ca. 25 sil biurowych

na czasokres bież. kampanji gradowej. Wymogi: ładny charakter pisma oraz biegłe liczenie. Zgłoszenia z własnoręcznie pisany m życiorysem oraz odpisami świadectw przyjmować będziemy w sobotę, d. 4 maja od g. 2 po poł.

„Vesta” Tow. Wzaj. Ubezpiecz. od ognia i gradobicia w Poznaniu
Subdyrekcja Bydgoszcz, ulica Dworcowa 73 I.

Dnia 30 kwietnia 1929 r. rano o godz. 5³⁰ zasnął w Bogu po długich, cierpliwie zniesionych cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w Szpitalu Wojsk. w Toruniu mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż ś. p.

Edmund Piłakowski

emer. plutonowy

w 34 roku życia, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pograżona

Żona wraz z rodziną.

Bydgoszcz, dnia 1 maja 1929 r.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 maja br. w południe o godzinie 11¹⁵ z Szpitala Okręgowego 8 na cmentarz garalizonowy w Toruniu. (10921)

Zawiadomienie.

Mojej Szanownej Klienteli podaję do łaskawej wiadomości, iż prowadzę nadal moją hafciarnię przy ulicy Poznańskiej 29 I p.

Z poważaniem

Marja Szymkowiak.

10538

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 4 maja 1929 r. o godz. 10-tej przed południem sprzedawac się będzie przy ulicy Jagiellońskiej 35c najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą

1 motor benzynowy o sile 8 koni.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją. (10962)

Bydgoszcz, dnia 1 maja 1929 r.

Magistrat, Oddział Egzekucyjny.

Przetarg przymusowy.

W dniu 2 maja o godzinie 1 po południu sprzedawac się będzie w Bydgoszczy, przy ul. Nakleńskiej 128 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą w gotówce następujące przedmioty:

200 butelek różn. likierów, 100 but. koniaków, 50 but. soku malin. i wiśniowego, 50 but. rumu. (10954)

Joachimowski, komorn. sąd., Pomorska 11.

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 2 maja br. o godzinie 11 będą sprzedawac przy ul. Sienkiewicza 2 (składnica firmy Rawa) najwięcej dającym za gotówkę

całkowite urządzenie fabryki cukierków (10955)
Małak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Ogród Resursa Kupiecka Sala Jagiellońska 25. — Tel. 19-16.

Od 1-go maja otwarcie sezonu letniego

pod artyst. kierownictwem Al. Olesławskiego z udziałem pierwszorzędných sił artystycznych

Erwestowie znakomici komicy śpiewno-komiczni

Mia Mara Indra światowej sławy tancerka

Fela Felini typy Maksyma Gorkiego

H. Piotrowska tańce charakterystyczne

C. Erwestowa pieśniarka

C. Kadulska tańce modernistyczne

S. Wojciechowska kupiecistka

Oleś Olesławski humorysta. (10961)

Początek koncertu o godz. 6, programu o godz. 8,30.

Złote medale

na każdej wystawie.

Zastępstwa: Warszawa - Katowice, Poznań - Gdańsk - Lwów

Znawcy kupują

Pianina Jafine'go

(3980)

Centrala Pianin

Bydgoszcz
ul. Gdańska 149. Tel. 22-25

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł. na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadhagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.